

# Gangi rządzą Szkocją?

12 maja 2025

Ponad 100 osób aresztowanych za przemyt i dystrybucję narkotyków. Jedenaścioro dzieci jest pod specjalną ochroną ze względu na zagrożenie ze strony gangów. Pożar firmy taksówkarskiej w związku z ping-pongiem pożarów między przestępczymi rodzinami. Czy gangi rządzą Szkocją?



Od początku 2025 roku Szkocja pogrąża się w coraz bardziej brutalnej wojnie gangów. Jej korzenie sięgają wieloletniego konfliktu między klanem Danielów a gangiem Lyonsów. Organizacje rywalizują o kontrolę nad milionowym handlem kokainą. Konflikt zaostrzył się po kradzieży narkotyków o wartości pół miliona funtów. Dlatego szybko przerodził się w serię krwawych zamachów i podpałów. Incydenty paraliżują Glasgow i Edynburg niemal każdego dnia. Ulice płoną, a domy powiązane z gangami stają w ogniu. To rzeczywistość, w której przestępczość zorganizowana zyskuje przewagę nad wymiarem sprawiedliwości, a bezradna policja bije na alarm. Trwa eskalacja przemocy. Czy gangi rządzą Szkocją?

Wczesnym rankiem 8 maja 2025 roku w miejscowości Stepps, niedaleko Glasgow, doszło do kolejnego incydentu związanego z trwającą wojną gangów w Szkocji. Firma taksówkarska Deuce Private Hire została podpalona. Według nieoficjalnych informacji, atak miał związek z domniemanymi powiązaniami przedsiębiorstwa z osławionym klanem Daniela oraz przestępczym bossem z Edynburga, Markiem Richardsonem. Policja traktuje to zdarzenie jako celowe podpalenie (wilful fire raising). Natomiast miejsce przestępstwa zostało otoczone kordonem. Jednocześnie funkcjonariusze z wydziału kryminalnego zbierają dowody.

Wydarzenie to wpisuje się w szerszy kontekst eskalacji

brutalnych porachunków między zwaśnionymi grupami, które w ostatnich miesiącach objęły nie tylko Edynburg, ale również Glasgow i jego okolice. Obserwatorzy sceny przestępczej wskazują, że za atakami może stać tajemnicza grupa Tamo Junto, związana z gangsterem znanym jako „Mr Big”, rezydującym w Dubaju.

Podpalenia w Glasgow stają się coraz bardziej zuchwałe i symboliczne – to nie tylko forma zastraszenia, lecz jawna demonstracja siły w brutalnej walce o wpływy w szkockim półświatku. Wszystko to sprawia, że coraz częściej zadaje się pytanie: czy gangi rządzą w Szkocji?

W ramach zakrojonej na szeroką skalę operacji policyjnej o nazwie Operation Intensity w Szkocji aresztowano około 100 osób. Celem działań było rozbicie zorganizowanego gangu narkotykowego działającego głównie w Central Belt, Ayrshire, Dumfries i innych częściach kraju. W wyniku 46 przeszukań policja zabezpieczyła ponad 200 kilogramów narkotyków (w tym kokainę, heroinę, ekstazy, tabletki i marihuanę), broń palną (w tym pistolet, broń pneumatyczną i wiatrówkę) i 600 000 funtów w gotówce.



Gang korzystał z tzw. „safe house’ów” i kurierów samochodowych do dystrybucji narkotyków. Policja zidentyfikowała również 11 dzieci, które były zagrożone działalnością przestępczą. Natychmiast objęto je opieką instytucji partnerskich lub przekazano pod opiekę rodziny.

Detektyw nadinspektor Stevie Elliot podkreślił, że działania miały na celu ochronę społeczeństwa i szczególnie narażonych dzieci oraz młodzieży. Członkowie gangu wykorzystywali nieletnich do celów przestępczych. Dodał, że gangi zorganizowane nie wykazują żadnych skrupułów. Działają wyłącznie dla zysków. Dlatego eksploatując najbardziej wrażliwe na wpływy osoby. Operacja była częścią szerszej

strategii walki z poważną przestępczością zorganizowaną w Szkocji, realizowanej we współpracy z wieloma agencjami.

Czy gangi rządzą Szkocją? Zorganizowana przestępczość nie jest zjawiskiem nowym w Szkocji. Zjawisko to sięga korzeniami lat 1980. i 1990. Wówczas powstawały pierwsze lokalne siatki handlu narkotykami i przemytu. Dziś jednak skala i zuchwałość działań gangów przypomina scenariusze znane z wielkich metropolii.

Dlaczego właśnie Szkocja? Czy geograficzne położenie na obrzeżach Wielkiej Brytanii, a może strukturalne problemy społeczne i brak perspektyw w niektórych regionach uczyniły ją podatnym gruntem dla narkobiznesu? Gangi nie tylko handlują narkotykami. Równocześnie infiltrują społeczności lokalne. Dlatego z powodzeniem wykorzystują dzieci i młodzież jako kurierów lub „żywe magazyny”. Czy społeczeństwo zdaje sobie sprawę, jak blisko są te struktury od codziennego życia zwykłych ludzi? A może zbyt długo traktowaliśmy je jak odległy problem „tych z dołu”, marginalizując ofiary i wzmacniając sprawców? Rzeczywistość, w której akcje policyjne przypominają wojskowe oblężenia, rodzi pytania. Czy państwo ma jeszcze kontrolę nad niektórymi dzielnicami. A może oddało je w ręce mafii XXI wieku?

Autorstwo: Joanna Baran

Źródło: [PolishExpress.co.uk](http://PolishExpress.co.uk)